**MODLITEWNE CZUWANIE**

**NA ROZPOCZĘCIE NOWEGO ROKU LITURGICZNEGO**

*Ewangelista:* Na początku Bóg…

„Na początku było Słowo,

a Słowo było u Boga –

i Bogiem było Słowo.

Ono było na początku u Boga.

Wszystko zaistniało dzięki Niemu.

Bez Niego zaś nic nie zaistniało.

To, co zaistniało,

w Nim było życiem.

A Życie to było światłością dla ludzi.

Światłość świeci w ciemności,

lecz ciemność jej nie ogarnęła” (J 1,1-5).

*Głos I:* *„Bereszít bará Elohím…*

… Na początku stworzył Bóg

niebo i ziemię.

Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem:

ciemność była nad powierzchnią bezmiaru wód,

a Duch Boży unosił się nad wodami.

Wtedy Bóg rzekł:

*Niech się stanie światłość!*

I stała się światłość.

Bóg widząc, że światłość jest dobra,

oddzielił ją od ciemności.

I nazwał Bóg światłość dniem,

a ciemność nazwał nocą.

I tak upłynął wieczór i poranek

– dzień pierwszy (Rdz 1,1-5).

*Śpiew:* Być bliżej Ciebie chcę…

*Lektor I:*

Na początku Bóg stworzył kulę ziemską – w kształcie swym doskonałą, jak wszystko, co Boskie. A ponieważ była pusta, wziął wielki worek, w którym było pełno gór, dolin, lasów, pól, jezior, rzek, mórz i wiele, wiele innych rzeczy. Brał Bóg z tego worka pełnymi garściami i dekorował świat. Tak powstały wielkie oceany, olbrzymie pasma górskie, nieprzebyte lasy, zielone pustynie i piaszczyste, zdawałoby się bez życia, pustynie. W to wszystko osadził ulepionego i ożywionego człowieka. Kiedy ukończył akt stworzenia, zawołał swoich aniołów i powiedział do nich:

*Spójrzcie jaki piękny stworzyłem świat! Weźcie go i opiekujcie się nim i wszystkim, co na nim żyje.*

Zebrani aniołowie z podziwem i uznaniem kiwali głowami, dumni z otrzymanego od Boga zadania. Tylko jeden z nich stał smutny i zamyślony. Spostrzegł to Stwórca i zapytał nieszczęśnika, dlaczego się smuci. Ten ośmielony dobrocią Boga, tak odrzekł:

*Ojcze, wszystkie krainy stworzyłeś takie wspaniałe i cudowne, że szczęśliwi ludzie, którzy w nich zamieszkają. Ale spójrz Panie na kraj, który mi pod opiekę przekazałeś – Kaszuby; ziemia tam piaszczysta i jałowa, i ogromna bieda. Czy nie szkoda Ci tego ludu i nie możesz dać im czegoś więcej?*

Bóg spojrzał na Kaszuby i tak odrzekł aniołowi:

*Słusznie zauważyłeś. Trzeba coś temu zaradzić. Mam tu w worku jeszcze jakieś okruchy. Zobaczymy, co z tego wyniknie.*

Wziął Stwórca swój worek, przewrócił go do góry nogami i wysypał całą pozostałą zawartość na Kaszuby. Było tego nie mało: lasy, jeziora, pagórki, rzeki i wzniesienia. Wszystko poukładało się tak, że z najbiedniejszej krainy, Kaszuby stały się najśliczniejsze. Były tak piękne, że pozostali aniołowie z zazdrością kiwali głowami nad ich urokiem.

*Teraz masz krainę piękniejszą od wszystkich* – rzekł dobry Bóg do anioła – *Strzeż go i troszcz się o niego. Masz tu jeszcze wielki bursztyn i zatop go w jednym z jezior, a gdy na tę krainę przyjdzie trudny czas, wypłynie on na powierzchnię i przyniesie jej ratunek.*

Potem Bóg wezwał Gryfa – skrzydlatego lwa z głową orła – aby ten zaniósł bursztyn nad jezioro i wrzucił go do jego wody. W miejscu, gdzie Gryf upuścił bryłę, znajduje się dzisiaj stolica Kaszub… (Legenda kaszubska).

*Lektor II:*

Wiara jest odpowiedzią człowieka daną Bogu, który mu się objawia i udziela, przynosząc równocześnie obfite światło człowiekowi poszukującemu ostatecznego sensu swego życia…

Pragnienie Boga jest wpisane w serce człowieka, ponieważ został on stworzony przez Boga i dla Boga. Bóg nie przestaje przyciągać człowieka do siebie i tylko w Bogu człowiek znajdzie prawdę i szczęście, których nieustannie szuka… (KKK, 26-27).

*Głos II:*

*Jakże wielki jesteś, Panie, i godny, by Cię sławić.*

*Wspaniała jest Twoja moc,*

*a Twojej Mądrości nikt nie zmierzy.*

*Pragnie Cię sławić człowiek,*

*cząstka Twego stworzenia,*

*który dźwiga swój śmiertelny los;*

*nosi świadectwo swego grzechu i dowód tego,*

*że Ty pysznym się sprzeciwiasz.*

*A jednak pragnie Cię sławić ta cząstka Twego stworzenia.*

*Ty sam sprawiasz, że znajduje on ukojenie w wielbieniu Ciebie.*

*Stworzyłeś nas bowiem dla siebie*

*i niespokojne jest nasze serce,*

*dopóki nie spocznie w Tobie* (św. Augustyn, *Confessiones,* I,1,1).

*Śpiew:* Liczę na Ciebie, Ojcze…

*Ewangelista:*

„Pojawił się człowiek posłany przez Boga –

miał na imię Jan.

Przybył on, aby dać świadectwo:

miał świadczyć o światłości.

Była światłość prawdziwa,

która oświeca każdego człowieka,

gdy przychodzi na świat…

Jan daje o Nim świadectwo i głosi:

*To Ten, o którym powiedziałem:*

*Ten, który przychodzi po mnie,*

*istniał już przede mną, ponieważ był wcześniej ode mnie*.

*Z Jego pełni otrzymaliśmy wszyscy*

*łaskę po łasce…*

*Łaska i prawda zaistniały przez Jezusa Chrystusa.*

*Boga nikt nigdy nie widział;*

*Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca,*

*On nam Go objawił”* (J 1,6-9.15-18).

*Ewangelista II:*

Za czasów Heroda, króla Judei, żył pewien kapłan, imieniem Zachariasz, z oddziału Abiasza. Miał on żonę z rodu Aarona, a na imię było jej Elżbieta. Oboje byli sprawiedliwi wobec Boga i postępowali nienagannie według wszystkich przykazań i przepisów Pańskich. Nie mieli jednak dziecka, ponieważ Elżbieta była niepłodna; oboje zaś byli już posunięci w latach. Kiedy w wyznaczonej dla swego oddziału kolei pełnił służbę kapłańską przed Bogiem, jemu zgodnie ze zwyczajem kapłańskim przypadł los, żeby wejść do przybytku Pańskiego i złożyć ofiarę kadzenia. A cały lud modlił się na zewnątrz w czasie kadzenia. Naraz ukazał mu się anioł Pański, stojący po prawej stronie ołtarza kadzenia. Przeraził się na ten widok Zachariasz i strach padł na niego. Lecz anioł rzekł do niego: «Nie bój się Zachariaszu! Twoja prośba została wysłuchana: żona twoja Elżbieta urodzi ci syna, któremu nadasz imię Jan. Będzie to dla ciebie radość i wesele; i wielu z jego narodzenia cieszyć się będzie. Będzie bowiem wielki w oczach Pana; wina i sycery pić nie będzie i już w łonie matki napełniony będzie Duchem Świętym. Wielu spośród synów Izraela nawróci do Pana, Boga ich; on sam pójdzie przed Nim w duchu i mocy Eliasza, żeby serca ojców nakłonić ku dzieciom, a nieposłusznych - do usposobienia sprawiedliwych, by przygotować Panu lud doskonały». Na to rzekł Zachariasz do anioła: «Po czym to poznam? Bo ja jestem już stary i moja żona jest w podeszłym wieku». Odpowiedział mu anioł: «Ja jestem Gabriel, który stoję przed Bogiem. A zostałem posłany, aby mówić z tobą i oznajmić ci tę wieść radosną. A oto będziesz niemy i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, w którym się to stanie, bo nie uwierzyłeś moim słowom, które się spełnią w swoim czasie». Lud tymczasem czekał na Zachariasza i dziwił się, że tak długo zatrzymuje się w przybytku. Kiedy wyszedł, nie mógł do nich mówić, i zrozumieli, że miał widzenie w przybytku. On zaś dawał im znaki i pozostał niemy. A gdy upłynęły dni jego posługi kapłańskiej, powrócił do swego domu. Potem żona jego, Elżbieta, poczęła i pozostawała w ukryciu przez pięć miesięcy. «Tak uczynił mi Pan - mówiła - wówczas, kiedy wejrzał łaskawie i zdjął ze mnie hańbę w oczach ludzi» (Łk 1,5-25).

*Ewangelista:*

Dla Elżbiety zaś nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna. Gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał tak wielkie miłosierdzie nad nią, cieszyli się z nią razem. Ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecię, i chcieli mu dać imię ojca jego, Zachariasza. Jednakże matka jego odpowiedziała: «Nie, lecz ma otrzymać imię Jan». Odrzekli jej: «Nie ma nikogo w twoim rodzie, kto by nosił to imię». Pytali więc znakami jego ojca, jak by go chciał nazwać. On zażądał tabliczki i napisał: «Jan będzie mu na imię». I wszyscy się dziwili. A natychmiast otworzyły się jego usta, język się rozwiązał i mówił wielbiąc Boga. I padł strach na wszystkich ich sąsiadów. W całej górskiej krainie Judei rozpowiadano o tym wszystkim, co się zdarzyło. A wszyscy, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i pytali: «Kimże będzie to dziecię?» Bo istotnie ręka Pańska była z nim. Wtedy ojciec jego, Zachariasz, został napełniony Duchem Świętym i prorokował, mówiąc: «Niech będzie uwielbiony Pan, Bóg Izraela, że nawiedził lud swój i wyzwolił go, i moc zbawczą nam wzbudził w domu sługi swego, Dawida: jak zapowiedział to z dawien dawna przez usta swych świętych proroków, że nas wybawi od nieprzyjaciół i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą; że miłosierdzie okaże ojcom naszym i wspomni na swoje święte Przymierze, na przysięgę, którą złożył ojcu naszemu, Abrahamowi, że nam użyczy tego, iż z mocy nieprzyjaciół wyrwani bez lęku służyć Mu będziemy w pobożności i sprawiedliwości przed Nim po wszystkie dni nasze. A i ty, dziecię, prorokiem Najwyższego zwać się będziesz, bo pójdziesz przed Panem torując Mu drogi; Jego ludowi dasz poznać zbawienie  [co się dokona] przez odpuszczenie mu grzechów, dzięki litości serdecznej Boga naszego.  Przez nią z wysoka Wschodzące Słońce nas nawiedzi, by zajaśnieć tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają, aby nasze kroki zwrócić na drogę pokoju». Chłopiec zaś rósł i wzmacniał się duchem, a żył na pustkowiu aż do dnia ukazania się przed Izraelem (Łk 1,57-80).

*Lektor I:*

Chodź, pójdziemy nad Jordan, gdzie naucza Jan Chrzciciel. Będziemy słuchać jego nauk – aż do wzruszenia serca, aż do jasności umysłu. Aby przygotować się na wydarzenie, które wstrząsnęło światem i które powinno wstrząsnąć również nami.

Potrzebujesz Jana Chrzciciela, aby usłyszeć śpiewy anielskie. Aby zobaczyć gwiazdę betlejemską. Aby zatęsknić. Za czystością swojego serca, za podniesioną głową w wolności, za przygotowaniem się do dalekiej drogi – ku niebu. Musisz zatęsknić (ks. Mieczysław Maliński, *na każdy wieczór*, s. 38).

*Głos III:*

*Przez swoje Objawienie* „niewidzialny Bóg w swojej wielkiej miłości przemawia do ludzi jak do przyjaciół i przestaje z nimi, by zaprosić i przyjąć ich do wspólnoty z sobą” (Vaticanum II, *Dei verbum*, 2).

*Przez wiarę* człowiek poddaje Bogu całkowicie swój rozum i swoją wolę. Całą swoją istotą wyraża przyzwolenie Bogu Objawicielowi. Pismo święte nazywa odpowiedź człowieka objawiającemu się Bogu „posłuszeństwem wiary” (Vaticanum II, *Dei verbum*, 5).

Być posłusznym (*ob-audíre*) w wierze oznacza poddać się w sposób wolny usłyszanemu słowu, ponieważ jego prawda została zagwarantowana przez Boga, który jest samą Prawdą. Wzorem tego posłuszeństwa, proponowanym nam przez Pismo święte, jest Abraham. Dziewica zaś Maryja jest jego najdoskonalszym urzeczywistnieniem.

Dziewica Maryja urzeczywistnia w sposób najdoskonalszy posłuszeństwo wiary. W wierze przyjmuje Ona zapowiedź i obietnicę przyniesiona przez anioła Gabriela, wierząc, że „dla Boga… nie ma nic niemożliwego”, i dając swoje przyzwolenie: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!”. Elżbieta pozdrawia ją tymi słowami: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana”. Z powodu tej wiary wszystkie pokolenia będą Ją nazywały błogosławioną. Przez całe Jej życie, aż do ostatniej próby, gdy Jezus, Jej Syn, umierał na krzyżu, nie zachwiała się wiara Maryi. Maryja nie przestała wierzyć „w wypełnienie się” słowa Bożego. Dlatego Kościół czci w Maryi najczystsze wypełnienie wiary (KKK 142-144.148-149).

*Śpiew:* Archanioł Boży Gabriel…

*Lektor II:*

Usłyszałaś, Dziewico, że poczniesz i porodzisz Syna; usłyszałaś, że stanie się to nie za sprawą człowieka, ale z Ducha Świętego. Wyczekuje anioł na odpowiedź, bo trzeba mu już było powrócić do Boga, który go posłał. Oczekujemy i my, o Pani, na słowo zmiłowania, nieszczęśni i przygnieceni wyrokiem potępienia.

Oto jest Ci ofiarowana cena naszego zbawienia: jeśli się zgodzisz, natychmiast będziemy wyzwoleni. Wszyscy zostaliśmy powołani do życia przez odwieczne Słowo Boże, a musimy umierać. Dzięki Twemu słowu mamy zostać odnowieni i przywróceni życiu.

Błaga Cię o to, Panno litościwa, nieszczęsny Adam wygnany z raju razem z nieszczęśliwym swoim potomstwem; błaga Cię Abraham, błaga i Dawid. O to się dopominają wszyscy pozostali święci ojcowie, którzy byli Twoimi przodkami, bo i oni mieszkają jeszcze w cieniu śmierci i mroku. Tego wyczekuje cały świat, do stóp Twoich się ścielący.

I słusznie, ponieważ na Twoich ustach zawisło pocieszenie nieszczęśliwych, odkupienie niewolników, wyzwolenie skazańców; słowem, zbawienie wszystkich synów Adama, całego ludzkiego plemienia, które jest i Twoim plemieniem.

Odpowiedz więc, Dziewico, co prędzej, odpowiedz aniołowi i nie zwlekaj; odpowiedz mu, a przez niego i Panu. Wyrzeknij słowo i przyjmij Słowo; wypowiedz swoje i pocznij Boże; rzeknij słowo, które przemija, a posiądź to, które jest wiekuiste.

Czemu się ociągasz? I czemu się lękasz? Uwierz, wyznaj i przyjmij. Niech pokora nabierze śmiałości, a powściągliwość ufności. Choć nie przystoi, aby dziewica, będąc niewinną, zapomniała o roztropności, to jednak tutaj, Dziewico roztropna, nie lękaj się śmiałości. Miła jest powściągliwość milczenia, lecz teraz bardziej konieczne jest słowo zmiłowania.

O błogosławiona Dziewico! Otwórz Twoje serce dla wiary, usta wyznaniu, a łono Zbawicielowi. Oto upragniony przez wszystkie narody stoi z zewnątrz i kołacze do drzwi Twoich. Jeśli zaś Cię minie, bo się ociągasz, znów zaczniesz, bolejąc, szukać Tego, którego miłuje dusza Twoja. Powstań więc, pobiegnij i otwórz. Powstań przez wiarę, pobiegnij przez oddanie, otwórz przez wyznanie. "Oto, mówi Maryja, ja, służebnica Pańska; niech mi się stanie według słowa twego" (św. Bernard, *Kazanie ku czci NMP*, 4,8-90).

*Śpiew:* Oto Pan Bóg przyjdzie…

*Lektor III:*

Wiara jest możliwa tylko dzięki łasce Bożej i wewnętrznej pomocy Ducha Świętego. Niemniej jest prawdą, że wiara jest aktem autentycznie ludzkim. Okazanie zaufania Bogu i przylgnięcie do prawd objawionych przez Niego nie jest przeciwne ani wolności, ani rozumowi ludzkiemu. W samych relacjach międzyludzkich nie jest przeciwna naszej godności wiara w to, co inne osoby mówią nam o sobie i swoich zamierzeniach, oraz zaufanie ich obietnicom…, aby wejść w ten sposób we wzajemną komunię. Konsekwentnie jeszcze mniej sprzeczne z naszą godnością jest więc „okazanie przez wiarę pełnego poddania naszego rozumu i naszej woli objawiającemu się Bogu” i wejście w ten sposób w wewnętrzną komunię z Nim (KKK, 154).

*Głos I:*

Czy wierzysz w Boga,

Ojca wszechmogącego,

Stworzyciela nieba i ziemi?

*Wszyscy:* Wierzę!

*Głos II:*

Czy wierzysz w Jezusa Chrystusa,

Syna Jego Jedynego, a naszego Pana,

narodzonego z Maryi Dziewicy,

umęczonego i pogrzebanego,

który powstał z martwych

i zasiada po prawicy Ojca?

*Wszyscy:* Wierzę!

*Głos III:*

Czy wierzysz w Ducha Świętego,

święty Kościół powszechny,

obcowanie świętych,

odpuszczenie grzechów,

zmartwychwstanie ciała

i życie wieczne?

*Wszyscy:* Wierzę! Wierzę! Wierzę z Bożą pomocą!

*Śpiew:*

1. Ja wiem, w kogo ja wierzę, stałością duszy mej.
Mój Pan w tym Sakramencie, pełen potęgi swej.
To ten, co zstąpił z nieba, co życie za mnie dał
I pod postacią Chleba pozostać z nami chciał.

2. Ja wiem, w Kim mam nadzieję, gdy słabnie ducha moc.
To Ten, przed Którym światło migoce dzień i noc.
On moim szczęściem w życiu, On światłem w zgonu dzień.
Zwycięża mroki grzechu, rozprasza śmierci cień.

3. Ja wiem, Kogo miłuję nad wszelki świata czar,
Kto poi duszę moją, kto zna miłości żar:
To Król nad wszystkie króle, Wszechwładny świata Pan,
Co karmi duszę moją, Ciałem i Krwią swych Boskich Ran.

*Lektor I:*

Panie, wierzę i chcę wierzyć w Ciebie. Spraw, żeby wiara moja była pełna, przenikająca moje myśli, sądy, słowa i czyny. Spraw, aby moja wiara była dobrowolna, abym chętnie przyjmował wszelkie wyrzeczenia i obowiązki, jakie ona niesie z sobą, i żebym wierzył całym sobą.

Spraw, Panie, żeby moja wiara opierała się na Twoim słowie i na świadectwie Ducha Świętego. Spraw, żeby moja wiara była silna, otwarta na nowe światła, przezwyciężająca trudności, krytyki, wątpliwości. Spraw, żeby wiara moja była radosna, żeby dawała pokój mojemu duchowi i czyniła mnie zdolnym do rozmowy z Bogiem oraz aby promieniowała szczęściem obcowania z Bogiem i ludźmi.

Spraw, Panie, żeby moja wiara była skuteczna; niech się w miłości objawia na zewnątrz jako prawdziwa przyjaźń z Tobą Niech mnie umacnia w cierpieniu, niech mi pomaga szukać Ciebie w nadziei.

Spraw, Panie, żeby moja wiara była pokorna, wzbogacona świadectwem Ducha Świętego, uległa Objawieniu i Tradycji, posłuszna powadze Nauczycielskiego Urzędu Kościoła świętego. Panie, pomnażaj wciąż moją wiarę! Amen.

(Paweł VI)

*Lektor II:*

Pewien kapłan, odwiedzając chorego w jego mieszkaniu, zauważył puste krzesło przy łóżku i zapytał, po co ono tu stoi. W odpowiedzi usłyszał:

– Zaprosiłem Jezusa, aby zajął miejsce na tym krześle, rozmawiałem z Nim, zanim ksiądz przyszedł. Proszę księdza, długie lata trudno było mi się modlić, aż pewien przyjaciel wyjaśnił mi, że modlitwa, to rozmowa z Jezusem. On też poradził mi, abym obok siebie postawił puste krzesło i wyobraził sobie, że na nim siedzi sam Jezus. W ten sposób łatwiej z Nim rozmawiać i wsłuchiwać się w Jego słowa. Od tego czasu nie mam żadnych trudności z modlitwą.

Parę dni później przyszła do księdza córka chorego i wiadomością, że ojciec umarł. Powiedziała przy tym:

– Zostawiłam go na parę godzin samego. Wyglądał bardzo pogodnie. Gdy weszłam potem do pokoju, ojciec już nie żył. Zauważyłam jednak coś osobliwego: jego głowa leżała nie na łóżku, lecz na krześle obok łóżka (Kazimierz Wójtowicz CR, *Glosarium*, nr 884).

*Głos I:*

Stukam do nieba proszę o wiarę…

zawsze świeżą bo nieskończoną

taką co biegnie jak owca za matką

nie pojmuje ale rozumie

ze słów wybiera najmniejsze

nie na wszystko ma odpowiedź

i nie przewraca się do góry nogami

jeśli kogoś szlag trafi (ks. Jan Twardowski)

*Głos II:*

Przyjdź, Boże, kiedy zechcesz.

Jesteś zawsze oczekiwany.

Na wiosnę, czy w lecie, jesienią czy w zimie.

W latach dziecięcych, czy w młodzieńczych,

dojrzałych, czy trzeciego wieku.

Przyjdź nagle, niespodziewanie czy po długiej chorobie;

delikatnie jak mgła, bez czucia albo w cierpieniach

– Ty, który nas kochasz.

Zapukaj delikatnie, cichutko, wyszeptaj na ucho:

„Chodź. Już czas na ciebie”.

Albo przyjdź w burzy ciężkiej choroby

– w gorączkach, w cierpieniu,

połóż nam na czole dłoń i powiedz:

„Już na ciebie czas. Chodź ze mną”.

I Jego się nie bójmy.

Nie straszmy się spotkaniem z Bogiem

– jako Sędzią sprawiedliwym.

On jak Miłość czeka na nas z utęsknieniem.

Jeżeli czegoś możemy się bać,

to nie śmierci a umierania.

Żebyśmy potrafili znieść cierpienie,

gdy przyjdzie.

To ostatnia próba, ostatni egzamin.

Sprawdzian naszej wiary, nadziei i miłości.

Ale sama śmierć

to spotkanie z Tym,

który nas kocha (ks. Mieczysław Maliński, *na każdy wieczór*, s. 31).

*Lektor III:*

Z wszystkich gwiazd wybierz tę najjaśniejszą.

Z plątaniny dróg wybierz tę najprostszą.

Z szumu głosów wybierz ten najprawdziwszy.

Z pór roku wybierz najbardziej przyjazną.

Z przyjaciół wybierz tego najwierniejszego.

I nie mów, że to za późno na takie rozważania.

Że trzeba było wybierać wczoraj, przedwczoraj albo jeszcze w skole.

Nie mów tak. Przecież jeszcze żyjesz.

Może jeszcze przed Tobą daleka droga do zamykania twojego kalendarza.

Dlatego nie marnuj czasu, który jest ci dany.

I wybierz:

gwiazdę,

drogę,

głos,

porę roku,

przyjaciół

i modlitwę

– tę bez słów (ks. Mieczysław Maliński, *na każdy wieczór*, s. 46).

*Śpiew:* Upadnij na kolana…

**Wystawienie Najświętszego Sakramentu** (adoracja w ciszy).

*Głos I:*

Istnieje styl maryjny w działalności ewangelizacyjnej Kościoła. Za każdym razem, gdy spoglądamy na Maryję, znów zaczynamy wierzyć w rewolucyjną moc delikatności i czułości. W Niej dostrzegamy, że pokora i delikatność nie są cnotami słabych, lecz mocnych, że nie potrzebują źle traktować innych, aby czuć się ważni. Patrząc na Nią, odkrywamy, że Ta, która wielbiła Boga, ponieważ «strąca władców z tronu», a «bogaczy odprawia z niczym», jest tą samą, która wprowadza ciepło domowego ogniska w nasze poszukiwanie sprawiedliwości. Jest również Tą, która zachowuje uważnie «wszystkie te sprawy i rozważa je w swoim sercu» (*Łk* 2, 19). Maryja umie rozpoznawać ślady Ducha Bożego w wielkich wydarzeniach, a także w tych wydających się nieuchwytnymi. Kontempluje tajemnice Boga w świecie, w dziejach i w życiu codziennym każdego i wszystkich. Jest niewiastą modlącą się i pracującą w Nazarecie, i jest również naszą Panią gotowości, tą, która opuszcza swoje miasteczko, by pomóc innym «z pośpiechem» (*Łk* 1, 39). Ta dynamika sprawiedliwości i delikatności, kontemplacji i szybkiego wyruszania w drogę do innych – to wszystko czyni z Niej kościelny wzór dla ewangelizacji.

Prosimy Ją, by swoją matczyną modlitwą pomogła nam, aby Kościół stał się domem dla wielu, matką dla wszystkich ludów i aby stały się możliwe narodziny nowego świata. To Zmartwychwstały, który mówi nam z mocą, napełniającą nas olbrzymią ufnością i głęboką nadzieją: «Oto czynię wszystko nowe» (*Ap* 21, 5). Pełni ufności, zmierzamy z Maryją ku tej obietnicy i mówimy:

(papież Franciszek, *Adhortacja Evangelii Gaudium,* 288)

*Celebrans:*

Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi.

I poczęła z Ducha Świętego.

*Zdrowaś Maryjo*

Oto ja, służebnica Pańska.

Niech mi się stanie według słowa Twego.

*Zdrowaś Maryjo*

A Słowo stało się ciałem.

I zamieszkało między nami.

*Zdrowaś Maryjo*

Módl się za nami, Święta Boża Rodzicielko.

Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

*Celebrans:*

Dziewico i Matko, Maryjo,

Ty, któraś pod tchnieniem Ducha

przyjęła Słowo życia

w głębi Twej pokornej wiary,

całkowicie oddana Odwiecznemu,

pomóż nam wypowiedzieć nasze «tak»

wobec pilnej potrzeby, jak nigdy dotąd naglącej,

by wszędzie rozległa się Dobra Nowina o Jezusie.

Ty, napełniona obecnością Chrystusa,

zaniosłaś radość Janowi Chrzcicielowi

i sprawiłaś, że rozradował się w łonie swej matki.

Ty, pełna wielkiej radości,

opiewałaś cudowne dzieła Pańskie.

Ty, któraś stała wytrwale pod Krzyżem

z niewzruszoną wiarą

i otrzymałaś radosną nowinę zmartwychwstania,

któraś zgromadziła uczniów w oczekiwaniu na Ducha Świętego,

by narodził się ewangelizujący Kościół.

Wyproś nam nowy zapał zmartwychwstałych w obecnych czasach,

by nieść wszystkim Ewangelię życia

zwyciężającą śmierć.

Daj nam odwagę szukania nowych dróg,

aby dotarł do wszystkich

dar piękna, które nie zaniknie.

Ty, Dziewico słuchania i kontemplacji,

Matko miłości, Oblubienico wiecznych zaślubin,

wstawiaj się za Kościołem, którego jesteś najczystszą ikoną,

aby się nigdy nie zamykał i nie zatrzymywał

w swojej misji szerzenia Królestwa.

Gwiazdo nowej ewangelizacji,

pomóż nam zajaśnieć świadectwem komunii,

służby, żarliwej i ofiarnej wiary,

sprawiedliwości i miłości do ubogich,

aby radość Ewangelii

dotarła aż po krańce ziemi,

i żadne peryferie nie zostały pozbawione jej światła.

Matko żywej Ewangelii,

źródło radości dla maluczkich,

módl się za nami.

Amen. Alleluja!

(papież Franciszek, *Adhortacja Evangelii Gaudium,* 288)

**(Nieszpory** lub **Litania do Imienia Jezus)**

*Śpiew:* Błogosław Panie, nas…

**Błogosławieństwo**

*Śpiew:* Panience na dobranoc…

**Rozesłanie**